



Prawo strony powodowej do apelacji od wyroku pozytywnego w świetle dekretu coram Erlebach z 8 lutego 2018 r.

The petitioner's right of appeal against an affirmative sentence in the Rotal
decree coram Erlebach of 8 February 2018

dr hab. prof. ucz. Urszula Nowicka

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
Wydział Nauk Społecznych
ORCID 0000-0003-4684-0980
e-mail: urszula.nowicka@uph.edu.pl

Streszczenie: Apelacja jest instytucją dobrze znaną i często stosowaną w procesach kościelnych przez stronę, która czuje się pokrzywdzona otrzymanym wyrokiem. Z tego powodu strona lub strony najczęściej sprzeciwiają się wyrokowi negatywnemu. Ale w dekrecie *coram* Erlebach z 8 lutego 2018 r. poruszona jest inna kwestia: prawo apelacji strony powodowej od wyroku afirmatywnego, ale stwierdzającego nieważność małżeństwa z tytułu wprowadzonego przez stronę pozwaną.

Słowa kluczowe: nieważność małżeństwa, apelacja, prawo do apelacji, strony procesowe

Abstract: An appeal is an institution that is well known and is often used in church trials by a party who considers himself/herself aggrieved by the sentence received. For this reason, the party or parties most often oppose a negative sentence. But in the Rotal decree *coram* Erlebach of 8 February 2018 another issue is raised: petitioner's right of appeal against an affirmative sentence, but issued on a ground of nullity introduced by the respondent.

Keywords: nullity of marriage, appeal, right of appeal, litigation parties

Praktyka sądów kościelnych pokazuje, że gdy strona bądź strony proszą o orzeczenie nieważności małżeństwa, ich motywacja jest często zdeterminowana wokół pragnienia uspokojenia własnego sumienia oraz życia zgodnie z nauką Kościoła. I jest to słuszne, pod warunkiem jednak wierności zasadzie, że to „prawda musi być zawsze

fundamentem, matką i prawem sprawiedliwości”¹, że „proces ze swej istoty jest nie do pomyślenia inaczej, jak tylko w kontekście dążenia do ustalenia prawdy”² oraz że „proces kanoniczny o orzeczenie nieważności małżeństwa jest zasadniczo środkiem służącym ustaleniu prawdy o węźle małżeńskim”³. Ta prawda leży u podstaw apelacji wnoszonych z racji duchowych lub sumienia, należy jednak zakładać, że przyświeca również stronie powodowej, jeśli sprzeciwia się wyrokowi orzekającemu nieważność jej małżeństwa ale z tytułu, który został wprowadzony przez stronę pozwaną. Ta ostatnia kwestia prawna została podjęta w dekrete *coram* Erlebach z 8 lutego 2018 r.⁴, w którym Ponens rozstrzyga dwa zagadnienia: po pierwsze analizuje prawo do apelacji w wymienionej sytuacji, po drugie – odpowiada na pytanie, czy powinna ona zostać przyjęta. Druga kwestia jest oczywiście uwarunkowana pozytywnym rozstrzygnięciem pierwszej, gdyż jedynie uznanie prawa do apelacji pozwala na prowadzenie dalszych rozważań. One jednak nie są już przedmiotem niniejszego artykułu.

I.

Każdy człowiek ma prawo do sądu, ponieważ to prawo jest gwarancją wszystkich praw każdego człowieka. Z tego powodu każdy może prosić sąd o rozpatrzenie i rozstrzygnięcie swojej sprawy i ma prawo zostać wysłuchanym. Nie jest to jednak równoznaczne z prawem do otrzymania satysfakcjonującego wyroku. W kontekście ewentualnej nieważności małżeństwa oznacza to, że każdy wierny może prosić sąd o zbadanie jego sytuacji, co jednak nie implikuje uzyskania orzeczenia pozytywnego. Owszem, w sprawach, o których mowa, zawsze w pierwszej kolejności chodzi o prawdę i jeśli z tym przekonaniem – że

¹ GIOVANNI PAOLO II, *Discorso alla Rota Romana*, 4 II 1980, n. 2, AAS 72 (1980), s. 173.

² GIOVANNI PAOLO II, *Discorso alla Rota Romana*, 29 I 2004, n. 6, AAS 96 (2004), s. 351.

³ BENEDETTO XVI, *Discorso alla Rota Romana*, 28 I 2006, AAS 98 (2006), s. 136.

⁴ Dekret *coram* Erlebach, 8.02.2018, B13/2018, *Periodica de Re Canonica* 107 (2018), fasc. 4, s. 663-682.

sąd ustali prawdę – powierza mu się swoją sprawę, wówczas każdy wyrok powinien być satysfakcjonujący. Z drugiej strony wiadomo jednak, że człowiek często ma swoją własną „prawdę”, co do której jest całkowicie przekonany. Różne są także możliwości udowodnienia stawianej tezy, różna też ich ocena, gdzie kwestii obiektywnej jakości materiału dowodowego towarzyszy zawsze czynnik ludzki. Z tego powodu nie zawsze otrzymany wyrok odpowiada żądaniu, a strona czuje się wówczas pokrzywdzona otrzymanym wyrokiem⁵. Mówi się wtedy o doświadczeniu swego rodzaju *gravamen*, wynikającego właśnie z rozbieżności pomiędzy roszczeniem a tym, co stwierdził sąd w części dyspozytywnej wyroku. A z tego *gravamen* wynika prawo do apelacji, będące konsekwencją naturalnego prawa człowieka do obrony przed niesprawiedliwością. Należy bowiem podkreślić, że prawo apelowania nie jest łaską przyznaną stronom przez ustawodawcę, ale wypływa z prawa natury i jest nierozzerwalnie związane z prawem do sprawiedliwego, bezstronnego procesu i wydania obiektywnego, zgodnego ze stanem prawnym i faktycznym wyroku.

Analiza różnego rodzaju prób zdefiniowania instytucji apelacji funkcjonujących w doktrynie pozwala stwierdzić, iż jej istotą jest niespełnione żądanie i poczucie niesprawiedliwości, celem zaś – zmiana nieakceptowanego wyroku⁶. Oznacza to, że apelacja przeciwko wyrokowi, który uznaje roszczenie, tj. który przyznaje stronie to, czego się

⁵ Wyrok może stać się niesprawiedliwy, czyli naruszać interes strony, na skutek naruszenia prawa materialnego poprzez błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie w konkretnej sprawie, jak również poprzez niewłaściwe ustalenie stanu faktycznego, albo w razie niewyjaśnienia, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, okoliczności faktycznych. – Por. M. GRESZATA-TELUSIEWICZ, *Zasada apelacyjności w świetle Mitis Iudex Dominus Iesus*, Prawo Kanoniczne 63 (2020) nr 2, s. 94.

⁶ Por. Z. GROCHOLEWSKI, *L'appello nelle cause di nullità matrimoniale*, Forum 4/2 (1993), s. 19; E. OLIVARES, *Appello (Appellatio)*, w: C.C. SALVADOR, V. DE PAOLIS, G. GHIRLANDA (red.), *Nuovo dizionario di diritto canonico*, San Paolo 1993, s. 42-44; P. MONETA, *L'appello*, w: P.A. BONNET, C. GULLO (red.), *Il processo matrimoniale canonico*, Studi Giuridici XXIX, Città del Vaticano 1994, s. 771-795; M. J. ARROBA CONDE, *Diritto processuale canonico*, Roma 2006, s. 546; G.P. MONTINI, *L'appello in una causa di nullità matrimoniale*, Quaderni di diritto ecclesiale 22 (2009), s. 319; F.J. RAMOS, P. SKONIECZNY, *Diritto processuale canonico*, vol. 2/2, Romae 2014, s. 195.

domagała, zasadniczo nie miałyby sensu⁷. Natychmiast pojawia się jednak pytanie, czy oznacza to, że pozbawiona podstaw byłaby apelacja przeciwko wyrokowi pozytywnemu?

Nie ma żadnych wątpliwości, że strona pozwana, czy po prostu druga strona w stosunku do tej, która prosi o orzeczenie nieważności małżeństwa, może zająć różne stanowiska procesowe. Jeśli jest przekonana o zasadności powództwa i zgadza się z jego tezą⁸, wówczas jest oczywiste, że nie ma miejsca na apelację od wyroku pozytywnego. Czasami jednak zdarza się, że sprzeciwia się tezie powództwa utrzymując, że nie ma żadnych przesłanek uzasadniających uznanie jej małżeństwa za nieważne. Wiedząc, czego doświadczyła, zdaje sobie wówczas sprawę, że twierdzenie strony powodowej jest nieprawdziwe, a sumienie nie tylko nie pozwala jej poprzeć wniosku o stwierdzenie nieważności małżeństwa, ale każe mu się sprzeciwić. Gdy więc wówczas oponuje, jej postawa jest jak najbardziej godna szacunku oraz ochrony ze strony tak władzy ustawodawczej, jak i sądowniczej, zakładając oczywiście, że motywowana jest wiernością prawdzie, a nie np. zazdrością, zawiścią czy chęcią zemsty za cierpienia doznane w małżeństwie⁹. Apelacja od wyroku pozytywnego jest w takich okolicznościach w pełni zasadna, a przynajmniej zgodna z subiektywnym przekonaniem strony pozwanej.

Natomiast analizując kwestię apelacji należy zwrócić także uwagę na fakt, że prośba o orzeczenie nieważności małżeństwa, a później ewentualne orzeczenie takiej nieważności nigdy nie dokonuje się w oderwaniu od konkretnej przyczyny, tj. tytułu prawnego. A jest to o tyle istotne, że z tego powodu zaistnieć mogą różne sytuacje faktyczne, tym bardziej, jeśli rozpatrywana jest więcej niż jedna przyczyna nieważności małżeństwa. I tak czasami strona pozwana jest zgodna co do nieważności małżeństwa, ale neguje tytuł, z którego

⁷ Wyjątkiem jest apelacja z racji duchowych lub sumienia, o czym będzie mowa poniżej.

⁸ Por. P. MONETA, *L'appello nel nuovo processo matrimoniale*, Stato, Chiese e pluralismo confessionale, Rivista telematica (www.statoechiese.it), n. 21/2017, s. 9.

⁹ Por. tamże, s. 10.

ta nieważność została orzeczona – zazwyczaj tytuł po swojej stronie. Może to dotyczyć też strony powodowej, jeśli został uznany za udowodniony tytuł, o którego rozpatrzenie w ogóle nie prosiła, co jest możliwe zwłaszcza wtedy, gdy dany tytuł został wniesiony przez stronę pozwaną¹⁰. Nie musi się z nim przecież zgadzać i rzeczywiście bywa tak, że strona powodowa staje wobec wyroku pozytywnego, będąc jednocześnie przekonana o jego niesprawiedliwości. To poczucie będzie jej towarzyszyło tym bardziej, jeśli tytuł, z którego zaskarżyła małżeństwo, nie został udowodniony. Czy ma wówczas prawo odwołać się od wyroku, skoro *de facto* uzyskała wyrok pozwalający jej na zawarcie nowego małżeństwa?

II.

Z części *facti species* dekretu dowiadujemy się, że powód w sprawie, niejaki Tizio¹¹, zaskarżył swoje małżeństwo skargą powodową z 11 lutego 2014 r. przed trybunałem regionalnym Latium. Działając przez swojego patrona podał wówczas w wątpliwość stan psychiczny zarówno swój, jak i pozwanej – z tą jednak różnicą, że sobie zarzucił poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych (kan. 1095 nr 2 KPK), pozwanej natomiast niezdolność psychiczną do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095 nr 3 KPK). Po zakończeniu obszernej instrukcji sprawy w listopadzie 2015 r. patron powoda poprosił o rozszerzenie formuły wątpliwości o brak rozeznania oceniającego również po stronie pozwanej, co spotkało się ze sprzeciwem patrona tej ostatniej oraz jej żądaniem, aby uwzględniona została również niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie powoda. Przewodniczący kolegium przychylił się

¹⁰ Inna, jeszcze bardziej specyficzna sytuacja może zaistnieć, gdy sam sędzia, opierając się na faktach przedstawionych przez stronę powodową w skardze, ustali tytuł nieważności, którego strona powodowa nie zechce zaakceptować.

¹¹ Jest to popularne we Włoszech imię fikcyjne (imię nie oznaczające nikogo), użyte w tekście opublikowanym celem anonimizacji.

do wniosków obu stron, w konsekwencji czego nowy przedmiot sporu obejmował aż cztery tytuły potencjalnej nieważności małżeństwa, jednak – co niezwykle istotne dla omawianego zagadnienia – dwa wprowadzone przez stronę powodową oraz dwa, których „inicjatorem” jest strona pozwana. 20 grudnia 2016 r. Trybunał wydał ostateczną decyzję o nieważności przedmiotowego małżeństwa, jednak jedynie z tytułu niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie mężczyzny.

3 kwietnia 2017 r. patron powoda złożył apelację przeciwko temu wyrokowi do Trybunału Roty Rzymskiej, sprzeciwiając się wyłącznie tytułowi uznanemu za udowodniony. Mamy zatem do czynienia z niezwykle specyficzną sytuacją, abstrahując bowiem od konkretnych tytułów w sprawie, a biorąc pod uwagę jedynie ostateczny jej wynik, powód apeluje od orzeczenia formalnie zgodnego z jego zamiarem – wszak prosił o orzeczenie nieważności małżeństwa i taki też wyrok otrzymał. Sprzeciwia się zatem rozstrzygnięciu pozytywnemu, którego oczekiwał, pomija natomiast decyzję negatywną odnośnie trzech pozostałych tytułów. W rzeczywistości jednak kwestii nie można tak uprościć i uznać, że skoro nieważność małżeństwa została stwierdzona, to powód powinien czuć się usatysfakcjonowany, a jego prawo do apelacji winno być zanegowane. Można jedynie zastanawiać się, dlaczego nie odwołał się również od tytułów, o których orzeczenie sam prosił, a które zostały uznane za nieudowodnione, ale w praktyce to niczego nie zmieni. Takie jest prawo powoda i powód z niego skorzystał. Natomiast co do istoty rzeczy – powracając do aspektu dążenia do prawdy, o którym powyżej – podkreślić należy, że wyrok to nie tylko abstrakcyjny sąd o jakimś stanie rzeczy, ale stwierdzenie, że małżeństwo zostało uznane za nieważne z jakiegoś konkretnego powodu, tytułu ustalonego wcześniej w zawiązaniu sporu. Tytułu, o którego orzeczenie „ktoś” poprosił, a tym „kimś” jest w tym przypadku strona powodowa. To ona ma określone prawa i obowiązki w procesie, na niej spoczywa ciężar dowodu, ona może prosić o przyjęcie tytułów do rozpatrzenia, zaś z przyjętych ma prawo rezygnować. Co więcej, będąc „dysponentem” tego czego żąda, może nawet zrezygnować ze sprawy. Z tego powodu analizując prawo do

apelacji Ponens omawianego dekretu rozpoczyna swoje rozważania od pewnych ustaleń dotyczących stron procesowych. Są one niezwykle istotne nie tylko z punktu widzenia omawianego tu prawa do apelacji, ale również praktyki sądowej, która pokazuje, że sprawa nie budzi wątpliwości jedynie wtedy, gdy zamyka się w najbardziej standardowym przypadku, tj. wówczas, gdy strona, która wnosi skargę powodową, jest jednocześnie jedyną, która wskazuje określone tytuły nieważności swojego małżeństwa. To ona jest stroną powodową i jej kwalifikacja podczas trwania procesu nie zmienia się (przynajmniej formalnie, o czym za chwilę). Druga strona niejako automatycznie staje się pozwaną, tym niemniej Ponens podkreśla, że w sprawach o nieważność małżeństwa jej znaczenie jest inne, niż w zwyczajnym procesie spornym. Stroną pozwaną nie jest bowiem strona, od której się czegoś żąda – chodzi tu wszakże o proces zadeklarowania faktu prawnego – ale drugi małżonek¹². Owa strona pozwana może przyjąć różne stanowiska procesowe (por. art. 134 DC), chociaż wskazane jest jej aktywne uczestnictwo w procesie (por. art. 95 § 1 DC) oraz szczerza współpraca na rzecz odkrycia prawdy obiektywnej (por. art. 65 § 2 DC)¹³. Z tego powodu ma ona zatem prawo również prosić o rozpatrzenie tytułów nieważności małżeństwa innych od tych, które zostały zgłoszone przez stronę powodową. Wówczas to – jeśli jej prośba zostanie przyjęta przez Trybunał – mamy do czynienia z dwoma powództwami, jako że tytuł nieważności jest w sprawach o nieważność małżeństwa czynnikiem determinującym powództwo, a wobec tego należy traktować go jako podstawę żądania¹⁴. Oczywiście te dwa powództwa, ze względu na powiązanie spraw, rozpatrywane są łącznie, w tym samym procesie, co jednak nie zmienia faktu, że formalnie rzecz biorąc „dysponentem” każdego z nich jest inna osoba. W opisanej sytuacji strona powodowa pozostaje nią

¹² Por. dekret *coram* Erlebach, 8.02.2018, cyt., n. 5, s. 666.

¹³ *Tamże*.

¹⁴ Por. *Tamże*. O relacji między tytułem nieważności a podstawą żądania w procesach o nieważność małżeństwa por. G. ERLEBACH, „*Il capo di nullità*” secondo la *giurisprudenza della Rota Romana*, Quaderni dello Studio Rotale 19 (2009), s. 146-153.

bowiem jedynie formalnie dla całej sprawy, natomiast materialnie jest powodem wyłącznie w odniesieniu do tytułu, o rozpatrzenie którego sama prosiła; w odniesieniu zaś do tytułu wniesionego przez drugą stronę – jest materialnie (substancjalnie) stroną pozwaną¹⁵. Innymi słowy, „pierwotna” strona pozwana staje się powodową w sensie substancjalnym w stosunku do tytułu, który wniosła, natomiast strona inicjująca proces pozostaje względem tego tytułu powodową jedynie w sensie formalnym.

Takie rozróżnienie jest istotne o tyle, że dalsze prawa i obowiązki w procesie, a także możliwości podejmowania określonych czynności procesowych, zależne są od aspektu materialnego, tzn. od rzeczywistego bycia „dysponentem” danego tytułu nieważności. Konsekwencją powyższego jest fakt, że na stronie, która wniosła tytuł, spoczywa obowiązek udowodnienia okoliczności, na które się powołuje, również jedynie ona ma prawo zrzec się tego tytułu¹⁶. W sposób oczywisty dotyczy to również prawa do apelacji – kto zaskarża małżeństwo z danego tytułu, ma prawo (choć nie obowiązek) apelować od wyroku, jeśli „jego tytuł” zostanie rozpatrzony negatywnie, ale i odwrotnie – strona pozwana w sensie materialnym może wobec „tytułu drugiej strony” zająć różne stanowiska procesowe, włącznie z całkowitym sprzeciwem¹⁷, który swoją aktualność zyskuje przede wszystkim w prawie do apelacji. Wprawdzie w rozstrzyganej analizowanym dekretem sprawie, patronka strony pozwanej argumentuje swój sprzeciw faktem, że powód, mając dziesięć dni na negację proponowanego przez nią pierwotnie tytułu nieważności, nie uczynił nic, dzisiaj więc apeluje działając przeciwko sobie¹⁸. I – jak stwierdza Ponens – jest to prawdą, co jednak nie zmienia faktu, że tego rodzaju zaskarżenie wyroku należy do sfery swobodnego wykonywania prawa przez powoda¹⁹.

¹⁵ Por. na ten temat G. ERLEBACH, *La ejecutividad de la sentencia y del decreto de confirmación a la luz del Motu pr. Mitis Iudex Dominus Iesus*, *Ius Communio* 7/2 (2019), s. 322-323.

¹⁶ Por. *Tamże*, s. 323.

¹⁷ Por. dekret *coram* Erlebach, 8.02.2018, cyt., n. 5, s. 667.

¹⁸ Por. *Tamże*, n. 9, s. 672.

¹⁹ Por. *Tamże*.

W tym aspekcie Ponens zwraca również uwagę, że choć w prawie procesowym zreformowanym przez papieża Franciszka w 2015 r.²⁰ zniesiona została konieczność podwójnego wyroku stwierdzającego nieważność małżeństwa by strony mogły być dopuszczone do zawarcia nowego małżeństwa, to jednak niezmienione zostało prawo do apelacji – tak do lokalnego trybunału apelacyjnego, jak i do Stolicy Apostolskiej. I choć z kontekstu wynika, że to prawo do apelacji (o którym w kan. 1680 § 1 MIDI) odnosi się do wyroku, który jako pierwszy stwierdził nieważność małżeństwa (o czym w kan. 1979 MIDI), i że w tym przypadku ma miejsce bezpośrednio i pełne zastosowanie kan. 1628-1638, to jednocześnie Autor dekretu nie ma wątpliwości, że w przypadku wyroku wydanego *pro vinculo*, zastosowanie kan. 1628-1638 jest pośrednie i działa poprzez kan. 1691 § 3²¹.

Wspomniany kan. 1680 § 1 MIDI zawiera dyspozycję, zgodnie z którą owo prawo do apelacji przysługuje w pełni stronie, która uważa się za pokrzywdzoną²². Ponens zwraca uwagę, aby w ocenie tej krzywdy postępować bardzo ostrożnie, ponieważ poczucie bycia pokrzywdzonym jest ze swej natury subiektywne, co zresztą sugeruje też użyte w kanonie sformułowanie „uważa się”²³. I rzeczywiście, praktyka sądowa pokazuje, że za częścią apelacji faktycznie stoją racje merytoryczne, innym osobom towarzyszą natomiast wyłącznie negatywne emocje strony bądź brak zrozumienia istoty procesu o nieważność małżeństwa. Subiektywna krzywda często postrzegana jest w kontekście braku możliwości uczestnictwa w życiu sakramentalnym Kościoła, niestety z pominięciem prawdy o nierozzerwalności małżeń-

²⁰ FRANCISCUS, Litterae Apostolicae Motu Proprio datae *Mitis Iudex Dominus Iesus* quibus canones Codicis Iuris Canonici de causis ad matrimonii nullitatem declarandam reformantur, 8 IX 2015, Libreria Editrice Vaticana 2015; tekst polski: FRANCISZEK, List apostolski motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństw, Tarnów 2015.

²¹ Por. dekret *coram* Erlebach, 8.02.2018, cyt., n. 6, s. 668.

²² Prawo do apelacji ma ponadto promotor sprawiedliwości, jeśli występował w procesie jako strona oraz obrońca węzła małżeńskiego – por. KPK, kan. 1628.

²³ Dekret *coram* Erlebach, 8.02.2018, cyt., n. 7, s. 668.

stwa, co oczywiście odnosi się wyłącznie do wyroków negatywnych. Tymczasem w omawianej tu sytuacji faktycznej owo *gravamen* należy widzieć w kontekście nieco szerszym, jako wynikające z wyroku wydanego wbrew własnemu stanowisku procesowemu. Owszem, istnieje również apelacja z racji duchowych bądź z racji sumienia, o której wyżej zostało wspomniane. Dotyczy ona sytuacji, gdy strona wprawdzie otrzymała to, czego się domagała, ale uzyskała to w oparciu o fałszywe dowody albo kłamliwie złożone zeznania (przez siebie albo przez świadków, których do tego namówiła)²⁴. W takiej sytuacji, w celu naprawienia wyrządzonej szkody, strona ma prawo apelować przeciwko wyrokowi dla siebie korzystnemu, i tu też wolno mówić o swego rodzaju krzywdzie, jakiej doznała, choć pewnie „na własne życzenie”, a tym bardziej o krzywdzie, jakiego doznał Kościół oraz porządek prawny Kościoła. Natomiast szczególnego znaczenia owo *gravamen* nabiera właśnie w okolicznościach, w których strona odwołuje się od wyroku, który stwierdził nieważność małżeństwa, choć nie z tytułu, o który strona uważająca się za pokrzywdzoną, prosiła. Prawnie jest to możliwe właśnie dlatego, że w stosunku do tego konkretnego tytułu strona formalnie powodowa jest materialnie stroną pozwaną. Od strony praktycznej natomiast zawsze może pojawić się tutaj pewna pokusa „kalkulacji”, czy mianowicie pozorna „przegrana” (polegająca na uznaniu za udowodniony tytułu, z którym strona się nie zgadza) nie przyniesie w praktyce więcej korzyści (możliwość zawarcia nowego małżeństwa) niż ryzykowna apelacja (która przecież może doprowadzić do wyroku negatywnego, którego przecież strona – apelując – domaga się). W rozstrzyganej omawianym dekretem sprawie patronka strony pozwanej, sprzeciwiając się uznaniu prawa powoda do apelacji, podnosiła właśnie ten argument, że jeśli strona była za nieważnością małżeństwa, to w ścisłym i właściwym tego słowa znaczeniu nie może być uznana za pokrzywdzoną wyrokiem stwierdzającym nieważność małżeństwa²⁵. Podobnie zresztą racjonalizuje promotor sprawiedliwości wyznaczony w tej sprawie

²⁴ Por. M.J. ARROBA CONDE, *Diritto processuale canonico*, s. 559.

²⁵ Por. dekret *coram* Erlebach, 8.02.2018, cyt., n. 9, s. 671.

twierdząc, że powód – apelując – działa wbrew własnemu interesowi i korzyści²⁶. Wydaje się jednak, że postawa wierności prawdzie zasługuje tutaj na najwyższe uznanie, co więcej Ponens zwraca także uwagę na wysoką wartość wolności osoby ludzkiej. Z szacunku do niej, jeśli stronie powodowej bardziej zależy na sprzeciwieniu się danemu tytułowi nieważności małżeństwa, którego formalnie nie wprowadziła, niż na uzyskaniu pozytywnego orzeczenia, to nie można jej odmówić prawa do apelacji przeciw wyrokowi, którego nie aprobeuje, wydanemu z tego właśnie tytułu²⁷. Tym natomiast, na co zwraca uwagę Ponens w kontekście rozstrzyganej dekretem sprawy, jest przedmiot apelacji, którym jest wyłącznie część dyspozytywna wyroku. Owszem, racja zaskarżenia może wynikać z krzywdzących (w odczuciu strony) motywów, na których opiera się część dyspozytywna i do nich zresztą trzeba odnieść się uzasadniając swoją apelację. Nie zmienia to jednak faktu, że ten, kto apeluje, winien prosić o zmianę wyroku, którego nie akceptuje, w przeciwnym razie – z racji braku odpowiedniego przedmiotu – apelacja nie mogłaby zostać przyjęta. Nie rozpatruje się bowiem odwołania skierowanego przeciwko samym racjom, podobnie jak nie rozstrzyga się na stopniu apelacyjnym zasadności ustanowionego w wyroku zakazu zawarcia nowego małżeństwa²⁸.

W rozpatrywanej sprawie jest to istotne o tyle, że patron powoda napisał w apelacji: „[powód] zauważył w części dyspozytywnej wyroku lincz moralny na swoją osobę, fałszywie opisaną w stanie faktycznym, jako niewierna i gwałtowna (s. 3; s. 13; s. 16)”²⁹. Słusznie zwraca uwagę Ponens, że ów „lincz moralny”, jeśli nawet byłby dokonany, to z pewnością nie w tej części wyroku, która zawiera rozstrzygnięcie sprawy. Samo stwierdzenie niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich lub dołączony zakaz zawarcia nowego małżeństwa, którego usunięcie może nastąpić tylko po konsultacji z Trybunałem i po wysłuchaniu biegłego, w żaden sposób nie stanowią „linczu mo-

²⁶ Por. *Tamże*, n. 10, s. 673.

²⁷ Por. *Tamże*, n. 8, s. 669.

²⁸ Por. *Tamże*, n. 7, s. 668.

²⁹ *Tamże*, n. 7, s. 671.

ralnego”, który byłby motywem do zmiany wyroku³⁰. Tym bardziej, że sam apelujący odwołuje się do *facti species* wyroku i do jego części *in facto*, a zatem albo sprzeciwia się samemu uznaniu siebie za niezdolnego z racji psychicznych do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich albo nie zgadza się na takie orzeczenie ponieważ zostało oparte na okolicznościach, wskazanych w części *in facto*, które powód absolutnie neguje. Tak czy inaczej – zdaniem Ponensa – w obu tych hipotezach powód mógł czuć się pokrzywdzony wydanym wyrokiem, a biorąc pod uwagę wszystko to, co zostało napisane powyżej na temat konfiguracji stron prywatnych w procesie, w analizowanym przypadku „uznaje się prawo do apelacji mężczyzny”³¹.

III.

W sprawie rozstrzyganej analizowanym dekretem *coram* Erlebach powód apelował od wyroku pozytywnego, orzekającego nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności mężczyzny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej. Był to tytuł dotyczący powoda, nie jedyny w sprawie (co innego, gdyby wszystkie rozpatrywane tytuły zostały uznane za udowodnione, jest to już jednak inne zagadnienie prawne), zgłoszony do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia przez stronę pozwaną, którym to rozstrzygnięciem powód poczuł się pokrzywdzony. Każda próba wykazania, że otrzymawszy ostatecznie to, o co prosił – orzeczenie nieważności małżeństwa – powód nie powinien apelować, musi zostać uznana za niewłaściwą. Po pierwsze dlatego, że usiłuje negować fundamentalne prawo do apelacji strony materialnie pozwanej (a powodowej jedynie formalnie), po drugie z tej przyczyny, że pomija zupełnie zasadę prawdy, na której musi opierać się proces. Owszem, w tej konkretnej sprawie można dyskutować, czy powodowi rzeczywiście chodziło o prawdę, czy raczej poczuł się urażony czymś, co uznał za „moralny lincz” na swojej osobie. Tym bardziej, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że powód, poza

³⁰ *Tamże*, n. 12, s. 675.

³¹ *Tamże*, n. 10, s. 673.

złożoną do Trybunału Roty Rzymskiej apelacją, nie wykazał już żadnej aktywności procesowej³². Można oczywiście z tego faktu domniemywać, że odwołując się działał w emocjach; trzeba także uwzględnić cały aspekt merytoryczny sprawy, aby przekonać się, czy działanie powoda było faktycznie dążeniem do prawdy. To jednak nie zmienia w niczym jego prawa do apelacji, które słusznie zostało uznane jako takie w analizowanym dekrecie. Dopiero w dalszej jego części Ponens będzie poszukiwał odpowiedzi na pytanie o konsekwencje procesowe uznania prawa powoda do apelacji w omawianym przypadku, co jednak stanie się już tematem kolejnej refleksji naukowej dotyczącej różnych aspektów instytucji apelacji.

References

Źródła

- BENEDETTO XVI, *Discorso alla Rota Romana*, 28 I 2006, AAS 98 (2006), s. 135-138. *Codex Iuris Canonici auctoritate Joannis Pauli PP. II promulgatus*; tekst polski: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu*, Pallottinum 1984.
- Dekret *coram* Erlebach, 8.02.2018, B13/2018, *Periodica de Re Canonica* 107 (2018), fasc. 4, s. 663-682.
- FRANCISCUS, *Litterae Apostolicae Motu Proprio datae Mitis Iudex Dominus Iesus quibus canones Codicis Iuris Canonici de causis ad matrimonii nullitatem declarandam reformantur*, 8 IX 2015, Libreria Editrice Vaticana 2015; tekst polski: FRANCISZEK, *List apostolski motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństw*, Tarnów 2015.
- GIOVANNI PAOLO II, *Discorso alla Rota Romana*, 29 I 2004, n. 6, AAS 96 (2004), s. 348- 352.
- GIOVANNI PAOLO II, *Discorso alla Rota Romana*, 4 II 1980, n. 2, AAS 72 (1980), s. 172- 178.

Literatura

- ARROBA CONDE M.J., *Diritto processuale canonico*, Roma 2006.
- ERLEBACH G., *Il „capo di nullità” secondo la giurisprudenza della Rota Romana*, *Quaderni dello Studio Rotale* 19 (2009), s. 131-162.

³² Por. *Tamże*, n. 2, s. 665.

- ERLEBACH G., *La ejecutividad de la sentencia y del decreto de confirmación a la luz del Motu pr. Mitis Iudex Dominus Iesus*, *Ius Communionis* 7/2 (2019), s. 275-325.
- GRESZATA-TELUSIEWICZ M., *Zasada apelacyjności w świetle Mitis Iudex Dominus Iesus*, *Prawo Kanoniczne* 63 (2020) nr 2, s. 91-106.
- GROCHOLEWSKI Z., *L'appello nelle cause di nullità matrimoniale*, *Forum* 4/2 (1993), s. 19-64.
- MONETA P., *L'appello nel nuovo processo matrimoniale*, *Stato, Chiese e pluralismo confessionale*, *Rivista telematica* (www.statoechiese.it), n. 21/2017.
- MONETA P., *L'appello*, w: P.A. BONNET, C. GULLO (red.), *Il processo matrimoniale canonico*, *Studi Giuridici XXIX*, Città del Vaticano 1994, s. 771-795.
- MONTINI G.P., *L'appello in una causa di nullità matrimoniale*, *Quaderni di diritto ecclesiale* 22 (2009), s. 318-334.
- OLIVARES E., *Appello (Appellatio)*, w: C.C. SALVADOR, V. DE PAOLIS, G. GHIRLANDA (red.), *Nuovo dizionario di diritto canonico*, San Paolo 1993, s. 42-44.
- RAMOS F.J., SKONIECZNY P., *Diritto processuale canonico*, vol. 2/2, Romae 2014.

Nota o autorze

Urszula Nowicka – doktor habilitowany nauk prawnych w zakresie prawa kanonicznego, profesor uczelni na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach.